

BIELARUSKAJA**KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.;

na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

**DZIESIAĆ HADOŮ BIEŁA-
RUSKAJE ŠKOŁY.**

Dziesiać hadoŭ tamu, 13 listapada 1915 hodu u Wilni była zasnowana pieršaja biełaruskaja szkoła. Takim čynam dzień 13 listapada sioletniaha hodu žjaŭlajecca dniom wialikaha świaata biełaruskaje školy. Na žal kanfiskaty našaj hazety nia dali nam mahčymaści adznačyć hetaha wialikaha świaata ŭ adpawiednym časie. Robim heta ciapier.

Dzie istnawała pieršaja biełaruskaja szkoła, atkrytaja 13 listapada ŭ Wilni, my nia wiedajem. Zatoje ab niekatorych inšych biełaruskich szkołach, atkrytych u Wilni zaraz paśla pieršaj, majemo niewialikija wiestki.

15 listapada 1925 h. biełaruski ksiondz J. Siemaškiewicz (J. Bylina), tady wikary kaścioła św. Jakuba ŭ Wilni, na terytoryi swajej parafii paświaciŭ biełaruskiju szkołu.

Druhaja biełaruskaja szkoła była na Antakoli, treciaja na Śnipiškach.

Aprača miasta Wilni pry niemieckaj akupacyjnaj uładzie byŭ adkryty ceły rad biełaruskich szkoł na prawincy i wučycielskija kursy ŭ Świsłačy.

Pačaŭszy raźwivacca pry niemcach, biełaruskaje školnictwa prabawała dalej raści pry palakach (Zarząd Ziem Wschodnich, Litwa Środkowa). Adnak pry polskaj uładzie razwicca jak należyć biełaruskamu školnictwu nia było sudžana. Školnictwa naša praz polskija ŭłady było likwidawana biazmiłaserna.

U sučasny mament polskija ŭłady na biełaruskich ziemiach zamiest szkoł biełaruskich, zakładajuć szkoły polskija i jak maŭna palanizujuć našu ludnaść. Z žacham treba śćwier-

dzić, što na biełaruskich ziemiach pad Polščaj szkoł biełaruskich badaj nia ma susim.

U Łatwii biełarusy majuć krychu mahčymaści budawać swaje školy, ale szkoł majuć nia mnoha, bo, praŭdu kažućy, nia ma kamu ab hetym dumać: nadta mała tam jość świa domych biełaruskich intelihienckich sił.

Astajecca Radawaja Bielaruś. Što-ż tam? Wiadomy biełaruski dziejač i aŭtar pieršaj „Hieohrafii Bielarusi“ Ar. Smolič, u adnym z numaroŭ „Sawieckaj Bielarusi“ tak piša ab školnaj tam sprawie:

....tolki paśla akančalnaj pieramohi nad akupantami ŭ 1920 hodzie i skančėnnia wajny biełaruskaje školnaje budauŭnictwa pryjmaje ŭ Sawieckaj Bielarusi kolosalny rozmach, raście niazwyčajna šybka, achaplajućy ŭ sučasnaści ŭžo ŭsiu masu wučniaŭ, biełaruskaj nacyjanalnaści ŭ respubliki. Čatyry tysiaćy biełaruskich pačatkowych szkoł, dziesiać pedtechnikumau, čatyry wyšejšyje školy z častkowym biełaruskim wykładaŭniem, cełaja armija biełaruskich nastaŭnikaŭ, miljony ekzemplaraŭ padručnikaŭ — woś zdabyćci biełaruskaj školnaj sprawy k sioletniemu jubileju, jakija daje Sawieckaja Bielaruś.

Ale mała taho: adkrywajucca jašče sotni biełaruskich szkoł dla biełaruskaha nasialeŭnia za miežami BSSR u Homiełščynie i Smaleŭščynie. I pobać z hetym u hłuchim Wilenskim pradmieści pamiraje apošniaja biełaruskaja szkoła, adna na cełuju tracinu biełaruskaha narodu, na try miljony ludziej“...

Hetak maluje biełaruskaje školnictwa ŭ Radawaj Bielarusi A. Smolič.

Praŭda, z hetaha widać, što tam zdabytki biełaruskaj kultury wializarnyja. Ale hetu wializarnaść značna źmianšaje toje, što ŭ hetych szkołach hadujucca biełaruskija dzieťki na asnowach biazdušnaha matarjalizmu i ŭ duchu kamunistyčnym — mižnarodnym. Wolnaha ŭzhadawańnia i ŭzhadawańnia ŭ duchu biełaruskim dzieťki biełaruskija ŭ szkołach sawieckich nia majuć. Słowam, sawieckaja szkoła, heta — szkoła partyjna-kamunistyčnaja.

Jak pryncypowa hladzieć na hetu szkołu, pahaworym kali-niebudź druhi raz.

Ciapier nasowywajecca tolki pytańnie, ci jość choć jakaja karyść dla adradžeńnia biełaruskaha narodu z takoj szkoły. Biazumoŭna, što tak, bo sam fakt wučeńnia ŭ sawieckich szkołach pa biełarusku (choć nam zdajecca, što wialiki pracent sawieckich szkoł u Biełarusi i što da mowy, biełaruskija pokul-što tolki z nazowu) silniejszym adzinkam u sensie narodnym nie pazwolić zahinuć. Słowam, „na biezrybji i rak ryba“, „lepiej rydz, jak nic“.

L. M—č.

*Padymajsia z nizin, sakalina siamja,
Nad kryžami baćkou, nad kurhanami:
Zanimaj, Biełaruś maładaja maja,
Swoj paczesny pasad miż sławianami!*

J. Kupała.

ŠTO DZIADY LAWONU KAZALI?

— Nu i lichata-ż razjušyłasja na dware straśnaja — pramarmatała staraja Marcela da swaje niawiestki Alony i, uziaŭszy niejkaje staroje łajno, palezła na pieć.

Alona tym-časam, spawiŭszy swajho synka, pačala kałychać jaho, ciahnučy, jak koška, pieśniu nad kałyskaj.

Była poznaja wosień. Užo dobra źmiarkała. U chacie było ciomna, bo maleńkaja hazawačka, što tliłasja na prymorku, saŭsim słaba aświečwała chatu.

Žanki, prykončyŭszy rabotu, zwaryli wiačeru i čekali haspadara z kirmašu.

— Mamka, to-ż zaŭtra dziady!

— Ale, kotka, dziady — tre' budzie zaŭtra dać na Imšu. — Tolki, što-ż heta naš Lawonka nie waročajecca doŭha z kirmašu... Dzie jon zaprapaściŭsia... Chacia, kab z im čaho kiepskaha nia stałasja!...

U Lachawič pierad Zaduśnym dniom na rynku kipiela. Narodu, čma-čmušćaja. Homan, kryk, stukatnia, hrukatnia... Sjarod rynku la žaleznaje kramy toŭpiŭsia narod, baby i mužčyny, jak tyja awiečki cislulisia ŭsio bliżej k' wysokamu hanku, dzie stajaŭ niejki jahomaść i, rozmachwajučy rukami, niešta lu-

Jak pierastanu...

Jak pierastanu być paetam,
(U boskaj woli ŭsio heta),
Waźmu j pojdu za sinie mora,
Nia widzieć kab ludzkoha hora.

* * *

Kusok ziamielki tam admieru,
„Jaje tam dowal' — mocna wieru;
Pašla sabie damok zbuduju
I družku konika ŭzhaduju.

* * *

Tady pajedu ja daloka,
Ci nie spatkaju miłaj woka:
„Chadzi — skažu — mianie palubiš,
„Bo čaławieka žonkaj budzieš.

* * *

U hwiezdnu nočku, biez chmarynki,
Pryjedziem da swajej chatynki, —
I Boh tady nas bahasławić,
A Damawy wiasielle sprawić.

* * *

I budu żyć tady z dziaŭčynaj
Z paważnaj haspadarskaj minaj —
I da bahastwa dabiwacca,
Kab niezaleźnym nazywacca.

* * *

dziam utaŭkoŭwaŭ. Aż čyrwony zrabiŭsia, jak burak, ad taje haworki. A ŭsio kułakami trasie, dyj kryčyć: „Kochany, ludu, kochany ludu! idź z nami, damy ci ziemi i swobody, my zdejmijemy kajdany podatków! Oświatę damy prawdziwą, wyzwolimy ciebie, ludu kochany, od staroświeckich przesądów!..“ i t. d.

Nu, prosta abaruć da siabie ciahnuŭ jon, aź zdajecca, hatoŭ byŭ serca swajo adčynić dla narodu... Čaho jon tam nie suliŭ ludziom, adnaho tolki małaka ptaśynaha zabyŭsia abiacać...

Pamiż niejkich miaščukoŭ stać i Lawon, Alonin muzyk, dy ŭsłuchojwajecca. Choć nia ŭsio ŭciamiŭ, adnak złauiŭ hetyja paślednija słowy, dzie pra ziamlu i padatki spaminałasja...

Aż padskočyŭ Lawon, jak-by niešta ŭ jom zawarušyłasja...

— Ziamli daduć — ad padatkaŭ zwolnić...

— Słyszysz, towarzyszu? — adazwalisia tyja paničky.

— A jak-ža, słyšu, słyšu — adkazwaje Lawon.

— To pamiętaj-że, co to jest „Wyzwolenie“.

Nia ŭspieŭ Lawon u haławie zmiaścić taho sardečnaha prypaminku nieznamomych przyjacielaŭ, jak tut užo čuje kruhom jaho kryk: „Niech żyje „Wyzwolenie“, niech żyją robotnicy i pracowny lud!...“

Lawon sam nia wiedaje, ci kryćć razam, ci nie i pokul rot raziawiŭ, to užo i skončyłasja.

— Chodź, człowiecze, pójdziemy na kieliszeczek... Ty nasz brat pracowny, chodź...

A nie, — tak rasthumaču miłaj:
„Bahastwa, wiś, nam nie pad siłu;
„Aby prażyć ũ zdarowym cieie, —
„Što ludzi bajuć — pustamielle.

* * *

A pośle możyć stacca z nami,
Što raptam zrobimsia bačkami;
Bo możyć chłopčyk pajawicca,
Abo dziaučynka naradzicca.

* * *

Tady pačniecca ũžo druhoje,
Bo hościu treba sioje-toje,
Kab čaławiekam moh-by stacca,
A heta trudna — treba znacca.

* * *

Jako Boh kaža, budziem žyci, —
Karoŭki, woliki żywici,
Harodčyk z morchwaj, buračkami,
Dy sad z pčalinymi wullami.

* * *

A pośle... treba pastareci,
I siłu woźmuć tady dzieci,
Pačuć prydziecca mo' nawinu:
„Hatujsia, tata, ũ damawinu“...

* * *

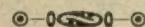
„Nu što-ż? Para, para, dziaučynka,
„Bać, čaławiek tut, jak pylinka, —

„I żyŭ jak-by nia żyŭ na świecie:
„Praśniŭ kazaŭ-by son ũ nalećcie.

* * *

I woś nas razam pachawali,
Papłakali, pabiedawali, —
A Bohu dar za nas złażyli,
Kab duży naŭy supacyli.

K. SWAJAK.



Biadowaje pałażeńnie polskich finansau i biudżet na 1926 hod.

II.

Wialiki ũwoz zahraničnych tawaraŭ, ekanamična-ja wajna z Niamieččynaj, biazdarnyja handlwyja tawary i wializnyja raschody — heta budú pryčyny ta-ho biadowaha pałażeńnia, u jakim apynulisia polski-ja finansy. Kab ratawać ich, polskija prawiačyja kru-hi kidalisia na roznyja sposaby, ale ničoha nie pama-haje. Da hetkich sposabaŭ należyć: a) umowa z ży-dami i b) pradaža manapolaŭ.

Usiaki wiedaje, što adbudawać polskija finansy biaz čužoha kapitału niemahčyma. Treba, kab niechta pazyčyŭ hrošaj. Ale kapitalisty nia lubiać pazyčać tam, hdzie ichnija hrošy mohuć prapaści, abo prynieści słaby dachod. A Polšča ũ wačach kapitalistych — heta słaby interes, dyk i pazyčać hrošaj nia nadta

Lawon niby-to saramiażliwa adkazwajecca, a tut ũžo nohi sami pad im pačynajuć kratacca...

U Femy siańnia bolš było narodu, jak na scho-dzie ũ hminie... I tam čuwać hutarku pra „Wyzwa-leńnie“.

Naŭy „pryjacieli“, by tyja „cherubiny“ abniali naabapał Lawona i jak u hubu harełku, tak u ho-łaŭ ljuć dumki ab tym-ža „Wyzwaleńni“.

Aż ledźwie jon, niebarak, ad stała padniaŭsia. Kali wyšaŭ z karčmy, aż ũžo i dobra ściamniela. Niejak uskarapkaŭsia na woz, ściabanuŭ kabyłku i ũ adnym mamencie akazaŭsia za miestam.

— Hm... „Wyzwaleńnie“... Čort was wiedaje, mo' j praŭda... takija sałodzieńkija ludzi... Ech, wiesia-ła-a-a!...

Hej, hej, hej da lulaj!...

U Lawona j pačało ũ haławie krużycca. Nu byc-cam jaho chto za kaŭnier kruhom wodzić...

Kabyłka, tym-časam, treple... a pakul da lesu da-biehła, naŭ Lawon i dobra ũžo chrop, na bok asu-nuŭšysia.

A hniadzieńka dalej i dalej... wot i na pawarot-ku skrucila, što ciahnułasja praz husty jelnik.

I na tabie, nadało joj licha zwiarnuć u bok z lużyny... tyc i ũčapiła ũ jełku. Turzała, turzała — dyj zmaħłasja.

Lawon choć-by ũschamianuŭsia. Chrapie, jak za-klaty, dy niešta barmoča.

U haławie jaho twarylisia dziwy dziŭnyja. Zda-jecca jamu, što jon na mohiłkach. Staić la zialonaje chwoi, što łapy swaje, by taja maci, nad mahiłami razwiesiła...

Wot bačka jaho pad šerym kamieniem z litara-mi, tut iznoŭ kryż, imchom abrosły, nad mahiłaj dzieda schiliŭsia, a tam dalej świeżyja i daŭnyja ma-hiły čużych i swaich bliskich i dalokich...

— Jak-ža ja papaŭ siudy?... — pytaje sam sia-bie Lawon, naŭkruh wodziačy wačyma. Kali-ż iznoŭ na šery kamień wočy jaho zbiehli, aż bačyć — sia-dzić tata... nu tata żywy, dapraŭdy rodney jaho tata, choraśańka pa świaćoćnamu ũbrany: z pad biełaje świtki widna bieleńkaja kuźelnaja saročka, pajaskom čyrownym padpajasana, na nahach čyścieńkija parcia-nački i nowyja łykawyja łapci.

— Tatka, heta ty?

— Ja, Lawonka. Nie paznaŭ mianie synok?... Daŭno ũžo musić bačyŭ ludzi u takim naradzie; siańnia ũ Lachawič na kirmašy chiba nikoha nie spatkaŭ tak adzietaha?...

— A synok-ža moj, synok, da kaho-ż ty pa-dobien, što heta za łachman na tabie?...

— Heta-ż, tatka, na mnie kramnaje palito, što siahońnia kupiŭ sabie, pradaŭšy karoŭku...

— A što-ż to ũ ciabie z huby śmiardzić, La-wonka, ci nie zakłada tam niačyścik piekła dla mu-

choć. Tymbolej, što ũ Polšcy niama paradku: i z narodnymi mienšaściami. A pamiż hetymi mienšaściami jość żydy, u katorych rukach uwieś kapitał. Dyk kab dostać hety kapitał, polski ũrad nadumaŭsia zadabryć żydoŭ, abiacau im sioje-toje, żydy pawieryli i prystali. Byŭ padpisany dahawor pamiż polskim žondam i żydami (hl. „Bieł. Krynicu“ Nr 1). Jak tolki padpisali dahawor, ministar Skšynski biare z saboju niekulki żydkoŭ i jedzie z imi ũ Ameryku pazyčać hrošy. Ale tam niešta nie paścawala — hrošy nia dali. Tak i pryjechaŭ nazad ministar Skšynski z pustymi rukami. Jak treba było spadziawacca, umowa polska żydoŭskaja pačala traščeć i razwalwacca.

Bo našto-ż jana ciapier palakam patrebna, kali hrošy nia dali!

Pašla niaŭdaŭaj sproby pazyčki, polski ũrad dumaje pradać spirytusowy, abo harełačny manapol. Choča za jaho 100 miljonaŭ dalarau. Tytuniowy manapol užo pradadzienny Italii i my ciapier kuračy papiarosy, dajom dachod Italii. Kali budzie pradany harełačny manapol, to pjučy wodku, budziem prynosić karyść tamu, chto hety manapol kupić. Musić zatym i ũrad, chočyćy najlepiej wyrucić za manapol, manicca pazwolić zakładać restarany i manapolki na koźnuju tysiaču nasialeńnia pa adnej manapolcy. Heta znača, kali ũ hminie 10 tysiačuŭ narodu, to budzie 10 manapolak. Hetak i pry cary nia bywała!

Ale piarojdzjem da biudżetu.

Biudżet na 1926 hod maje być dawoli wialikim. Jon dachodzić da 2 miljardaŭ złotych! Praŭda, jon mienšy, čym u prošłym hodzie, musić sam p. Grab-

ski prakanaŭsia, što wymalacić z nasialeńnia nawat pry pomačy sekwestrataŭ i palicyi jamu bolejš budzie duža ciažka. Dziaržaŭny dachod i raschod 1926 hod maje wyhladać tak:

dachod . . . 1.889.368.878 zł.

raschod . . . 1.887.945.049 zł.

Z hetaha widać, što dachod maje być kryšku bołšym za raschod, ale heta tolki na papiery, bo i ũ prošłym hodzie rospiš dachodaŭ była bołšaj za raschody, adnak wyjšła saŭsim naadwarot, bo dachody byli nadta słabyja, a raschody wyšli praz mieru wialikija, dyk i wyjšła, što treba było drukawać tak zwany bilon — drabnicu pa 5, 2 zł. i hetym pakrywać niedabor u dachodach.

Ale razhledzim pa paradku dachod i raschod koźnaha ministerstwa i ũradawych instytucyj.

	Dachod.	Raschod.
	Złotych:	
Prezydent Respubliki .	227.000	1.948.900
Sojm i Senat	52.225	9.176.649
Dziaržaŭny kontrol .	117.344	4.405.100
Prezydum Rady Ministr.	19.101	1.681.728
Minist. Zahran. Spraŭ	7.089.866	25.834.767
„ wojska	11.360.989	689.000.000
„ ũnutr. spraŭ .	15.165.916	190.222.584
„ skarbu	1.085.546.416	103.957.322
„ sprawiadliwaści	35.434.999	86.213.569
„ prom. i handlu	4.207.349	16.039.850
„ žalezn. daroh .	195.350	6.477.380
„ ziemlarobstwa .	13.043.652	33.044.056

čeńnia twaje dušy... Och! ciažka joj budzie wychodzić z twajho hrešnaha cieła praz takuju hubu, jak pimiracimieš!...

— Ničoha, tatka. Niatak skora nam ciapier prydziecca pamirać.

— Čamu?..

— U nas ciapier saŭsim inšaje žyćcio naćniecica, takaje, jak u rai... Woś siahońnia nam usio abjaśniaŭ adzin „aracieł“. Ziamli daduć, padatki znimuć, swabodaju, jak u rai nas abdarać... tady i ũmirać, kazaŭ, nie chaciecimiecca... Nastanie wyzwaleńnie ad usiakaje kryŭdy.

Kali tak naś Lawon raskazwaje ũ zachopleńni— aź bačyć ustajuć adzin za druhim niabožyky, swajaki i susiedzi, bliskija i dalokija, jaho prarodzičy, dy jduć k jamu prosta usluchoŭwajučysia i kiwajučy hałowami ad dziwa...

Strywožyŭsia Lawon i słowy zawiaźli ũ horle...

— „E-e-e... darahi! — adzywajecca dzied Lawonaŭ, katory jamu niekali raskazywaŭ pra staroje bywałaje, — to-ż horšy smorad ad twaich sloŭ ciahnie, jak ad hetaje hary... Upaili ciabie tam na kirmašy, nalili tabie smoradu ũ hubu, nalili i ũ dušu...

Ziamli treba, treba i woli. Ale nia toj šeršaŭ wam daść jaje, što siańnia kryčaŭ na rynku. Praŭda, što i wyzwaleńnia wam treba! Ale pradusim treba wyzwaleńnia ad ciemnaty i ad ašukancaŭ ahitatarau — słuħ niačystaha, što wam wieru i narodnuju biełaruskuju dušu wydzirajuć.

Jak heta? wy, našy ũnuki, wučyciesia pahardžać swajej wieraj i swajej narodnaścij?!

Pytajsia wo pradziedaŭ usich twaich dastojnych i praščuraŭ dalokich — jany ũsie achwiary Dažbohu dobramu składali, šanujučy tych prastarych relihijnych abyčajaŭ, katorych Maci Ziamla naša rodnaja na aŭtary swaje pryhožaści nawučyla.

Tady, chto tolki, čuży i daloki k im prychodziŭ i pasluhaŭ ich mowy i pieśni, dy pryhledziŭsia da abyčajaŭ, abo lubawaŭsia pryhozym woblikam našaje ziamlicy — toj adrazu kazaŭ:

„Heta ich maci, a jany dzieci jaje rodnyja... Jak mnoha ũ ich padabienstwa: jana roŭnaja, sumnaja, biaz hor wysokich i prorwaŭ hłybokich — tolki ũ pušcy nieprachodnaja, strojaja — i jany — syny jaje z spakojnaju, sumnaju, ale pieknaju dušoju; jana haścinnaja, choć mała ũradžajnaja — i jany prywietnyja, i dabradušnyja, choć ubohija...“

Tak sudzili daŭniej čużyncy ab nas i ziamli našaj, Lawonka, i nia śmieli ũ Bačkaŭščynie našaj, ad Boha nam danaj, swaju haspadarku zawodzić, bo čużymi ũ joj čulisia...

„Nie, heta nia naša, heta ich ziamla“ — kazali — i jšli ad nas daloka... a nas pakidali samych tolki ũ našaj ziamielcy. Dla taho-ż jaje tady ũsim nam chwatała...

Usich nas, hałubkoŭ rodnych, na šyrokim łonie swaim pieściła... Tady była swaboda, tady było ščaście...

Minist. prašwiety . . .	20.270.000	315.500.000
„ pracy i apieki . . .	967.956	31.327.293
„ ziamiel. reform. . .	15.107.042	41.199.093
Publičnyja raboty . . .	35.096.208	70.907.040
Inwalidy i zabiaspiač. . .	25.100.000	45.221.903
Dziaržaŭnyja daŭhi . . .	—	75.041.459

Razam 1.269.001.394 1.846.998.485

Jak bačym raschod bolšy za dachod na celyja 577.997.091 złotych. Skul-ža-ż ich uziać? A woś skul — urad manicca ich wybrać z pradpryjemstwaŭ i manapolaŭ. A hety dachod budzie wyhladać tak:

Pradpryjemstwy (h. zn.:

żalez. darohi, pošta, la- sy i h. d.)	159.091.584	24.165.564
manapoli	461.275.900	16.781.000

Razam z tymi budzie 1.889.368.878 1.887.945.049

Znaćć, urad ratujuć manapoli, katoryja dajuć blizu poŭmiljarda złotych. Pryhledzimsia, skolki daję kożny manapol čystaha dachodu:

Manapol sacharyny	50.000
„ soli	31.879.900
„ tytuniowy	194.341.000
„ harełačny	223.440.090
„ siernikaŭ	5.000.000
Dziaržaŭnaja loteryja	6.565.000
Razam	471.275.900

— A wy, čamu ciapier parabkami ŭ swajej rod-
naj Bačkaŭščynie? — dalej ciahnuŭ paważnym hoła-
sam dzied.

— Bo wyrakajeciesia Bačkaŭščyny, a praz toje
samaje daicio prawa čużyncam da ŭładaŭnia joju...

Wy spadziajeciesia ziamli dastać ad „wyzwalen-
caŭ” ci inšych čużyncaw?...
O, nie čakajcie!

Ziamla tady budzie waša, jak wy Bačkaŭščynu
swaju rodnuju i ŭsio toje, čym jana was abdaryła,
šanawać staniecie.

A ciapier, na što-ż wam maci ziamielka ŭradžaj-
na, kali wam užo jaje chlabok pryjeŭsia, a smakuje
lapiej miastačkowy piernik;

našto ziamielka wam biełaruskaja, kali užo la-
nok, što jana rodić, dla was nia dobry, bo kramnu-
ju, modnuju tandetu ŭpadabali;

našto ziamielka wam naša pryhożaja — kali
šum paloŭ i žancoŭ pieśni radzimyja i ŭwieś sumny
woblik jaje wam užo serca nia ciešyć, a šukajecie
čužoha charastwa, čużych napiewaŭ, hutarki i aby-
čajaŭ?...

Nie, dziecki, — sa ślaźmi, dalej mowiŭ dzied
— ŭwiatyja hrudzi Maciery ŭwiatoj Biełarusi — nia
buduć karmić žmiennikaŭ biazbożnych, što jaje wyra-
kajucca.“ —

La won słuchaŭ, ustawiŭszy ŭ dzieda asaławiełyja
ad strachu i zadumy wočy... i sam nia wiedaŭ, što
z im robicca... Niejki strach i žal i styd aharnuŭ jaho

Heta i budzie dachod z manapolaŭ. Nia ŭsiaki
wiedaje, jakoje značęnnie majeć hety dachod. A zna-
čęnnie dla narodu ahramadnaje, bo heta buduć tak-
zwanyja „ukosnyja” padatki. Naprykład, kali kuplaješ
soli za paru złotych, to pry hetaj kupli ty płaciš jaki
złot padatku ŭ skarb. Kab sol nia była abłożana pa-
datkam, jana była-b kudy taniejšaja. Tak-sama z ty-
tuniom, harełkaj, siernikami. Manapoli wielmi kryŭdny
dla biednaha narodu, a pryjemny dla bahačoŭ, bo
wiedama, što soli naprykład jeść stolki sama biedniak
skolki i bahač, a padatak jany płaciać roŭny. Kali
padzialić 31 miljon dachodu z soli na 27 miljonaŭ
žycharoŭ u Polšcy, to wyjdzie, što kożnaja duša na-
watńnia dumajuć ab hetym, kuplajuć i jaduć sol,
płacić z haroj adzin złot padatku!

Woś jakija štuki robiacca z manapolami.

Zatym prawica i starajecca prawiaści praz Sojm
manapoli, bo hetym bahačy ŭ padatkach raŭniajucca
z biadakami! Dyk niama čaho i kazać, jak hetyja ma-
napoli kryŭdny dla biednaha narodu.

Waročajućsja da ahulnaha biudżetu i pryhlada-
jućsja da dachodaŭ, my widzim, što najbolšy
dachod staić pry ministerstwie skarbu — heta buduć
padatki.

Uhladajućsja na raschod, my widzim, što
najbolšaja cyfra staić pry ministerstwie wajskowych
spraŭ — bolš jak treciaja časć usich raschodaŭ! I he-
ta budzie najbolšy wydatak dziarżawy. Praŭdu kažu-
ćy, jon i zajađaje poiskija finansy. Pakul Polšča nie
ahranićć swajho zbrajeŭnia, datul polski biudżet bu-
dzie ŭ praktycy pasyŭny, heta znača, raschod

dušu, a ślozy palisia z wačej, by tyja ručajki z ras-
tajaŭšaha lodu na pradwieśni...

I chacieŭ kinucca pad nohi tatu i dziedaŭku rod-
namu, kab ščyra wyplakacca dyj rascalaŭać tuju świa-
tuju ziamlicu, a potym złażyć prysiahu bačkom swa-
im, što wierna i ščyra lubicimie i šanawacimie ŭsio
swajo rodnaje.

Ale ŭ tym momencie žmianiajeccu wobraz: prad
wačyma jaho staić skorčana kabyłka i hustyja jełki,
a ŭ wuśach addajeccu šum wichru, katory šaleŭ, jak
niačyścich pa ŭsiej pušcy.

Lawon pradziar šyrej wočy i sam sabie nia wie-
ryć... i razhadać nia moža, dzie jon i što z im dzieicca.

U lesie šareła. Minała taja straśnaja, dziŭnaja
noć. Lawon doŭha nia moh uparadkawać swaich
dumak.

Adnak pašla, adkinuŭszy kalosy i wyjechaŭszy na
darohu, razhadaŭ usio.

Ciapier zrazumieŭ, što nachwataŭsia myślaŭ na
kirmašy i na mitynhu, a ŭ Femy nasmaktaŭsia ciera-
mieru harełki. Usio heta zmiašalaŭsia ŭ haławie z ty-
mi myśłami ab swaich prodkach, jakija dumaŭ na
ranicy, jedućy kala mahiłak, dzie byli dziady i pra-
dziedy jaho pachawany.

Alona užo padpaliwała ŭ piecy, jak zahrymieli
kalosy na dware.

— Nu, mamka, ustawaj, znašoŭsia-ż ureście naś
haspadar.

Toj Samy.

budzie pierawyšać dachod. Ureście ū Minist. Wajsk. Spraŭ wialiki nieparadak — naprykład hazety pisali, što ū waršawie papsawałasja wajskowaha materjału na 250 mil. złotych. Heta-ż nia żartački!

Druhoju wialikaju sumaju ū raschodzie jość praświeta. Proci hetaje sumy ničoha nia možna było-b skazać, ho ūsiaki wiedaje, što praświeta patrebna. Ale kali woźmiem pad uwahu toje, što ūrad aniwodnaje biełaruskaje školy nie adčyniŭ, choć z biełarusau padatak biareć nie škadujućy — to my spytajemsja, na što takaja wialikaja suma? A woś na, što kab apalaćyć praz školy našych siarmiaźnikaŭ i hetym uśmiercić naš narod.

Dalej, uhladajućysia na raschody, my widzim, što na trecim miescy pa wialičyni stać raschod Min. Unutr. Spraŭ — heta znaćyć jaŭnaj i tajnaj palicyi.

Jakoje maje značeńnie hety raschod dla našaha kraju, widzić usiaki pry ciapieraśnich abławach i aryśtach biełarusau.

Woś i buduć hłaŭniejšyja punkty polskaha biudżetu na 1926 hod. Zbudawany jon nia chitra, apirajućysia tolki na pradbačefniach, ale nie na realnym żyćci. Prošły hod pakazaŭ, što možna nadta ūdatny biudżet spisać na papiery, ale żyćcio jaho wierne dałoŭ. Musić hetak sama budzie i z hetym.

A jak hety biudżet wielmi kryŭdny dla biełaruskaha narodu, to našyja pasły ū Sojmie buduć hałasawać proti takoha biudżetu. Choć jany hetym ničoha nia zrobiać, bo ū Sojmie endeckaja bolšaść, ale treba pierad usim świetam pakazać, što pasły biełaruskija z takim biudżetam nie zhadžajuca. Z—ar.



DA NAS PIŠUĆ.

WYKAREŇWAJUĆ NARODNYJA I RELIJNYJA ZWYČAI.

w: Niestaniški, Wiśnieŭskaj hminy, Świancian-skaha paw. Z niezapamiatnych let istnuje ū nas hetki zwyczaj, što ū pieršuju noć Wialikadnia, chłapcy sabraŭšysia hramadoj chodźać ad wioski da wioski, ad chaty da chaty, i spiwajuć Wialikadniawyja pieśni, za što im dajuć jajki. Adnak-ža hałoŭnaj metaj hetaj načnoj wandrouki žjaŭlajecca nia zysk, jaki atrymliwajuć z sabranych jajak, a relihijny nastroj ludnaści. Bo, jak spiwajućym, tak i słuchaćom serca napaŭniajecca niejkim radasnym niaziemnym pačućciom, jakoha my prostyja nieaświačonyja ludzi nie patrapim apisać.

Hety zwyczaj trywaŭ aź da hetaha času i nichto jaho nie narušaŭ. Ażno pryjšoŭ kaniec na jaho. Niešta niespadałałasja heta našamu probašču, jaki zabaraniŭ chadzić, jak u nas nazywajuć u „łałoŭniki“, heta znaćyć — spiewać u noćy Wialikadniawyja pieśni. A dziaŭčatam zabaraniŭ spiewać „Jurja“. Heta tak-sama narodny zwyczaj, ab jakim abjaśniać uważaju za lišniaje.

Hety zahad probašča niamala ździwiŭ i aburyŭ ludnaść za toje, što pamima jaje woli, kasajuć staryja

zwychai. Bo, kab hety zwyczaj byŭ niazhodny z relihijaj, dyk jaho daŭno skasawali-b, bo ciapieraśni probašč, dziakuj Bohu, nia pieršy ū našaj parafii. Byli i pierad im ksiandzy, da katorych chadzili tak-sama spiewać, i jany ščodra daryli i chwalili „łałoŭnikaŭ“.

Ciażka było rastawacca z zwyczajem bačkoŭ i dziadoŭ našych. Dyk mnohija i nie pasłuchali probašča, choć znali, što hetym naražajuca na hnieŭ.

I stałasja tak, jak pradbačyli. Znajšliśia špiehi, jak heta bywaje ūsiudy i padali probašču ūsiech učasnikau, katoryja chadzili ū „łałoŭniki“. Probašč spisaŭ usich proźwiščy, i pačałasja kara, katoraja zwodziłasja da taho, što kali chto z učasnikau prywaziŭ dzicia chryścić, dyk probašč jaho nia pryjmaŭ. A jak chto z učasnikau žaniŭsia, dyk probašč kazaŭ, što budzie wiančać tolki ū piatnicu. A na spowiedzi kazaŭ lažać kryżam. Dyk nie biaz sumy prychođizicca pakidać nam zwyczaj bačkoŭ i dziadoŭ našych.

Paniawoli paŭstajeć pytańnie, čamu dahetul zwyczaj hety ūwažaŭsia za światy i nienarušymy, a ciapier kasujuć jaho, jak jakuju niedarečnaść. Ale jak kaža biełaruskaja pasłowica: „Za nowym karalom, usio da hary karaniom“.

Małakasoś.

AB ČYM LUDZI HAWORAĆ.

N.-Pahost, Dziśnienskaha paw. Adnaho razu pryšłosia pačuć mnie hutarki našych sialan na feście, u miastečku Nowym-Pahoście, kala kaściola.

Hurtok ludziej, pa wopratcy widać, što našyja siarmiaźniki, a nie pany-ślachta, wiadzie haračuju hutarku. Prylučyŭšysia da ich — čuju, što adzin z ich kaža:

— Ci moža heta być, kab našaja rodная biełaruskaja mowa zapanawała ūsiudy, jak u kaściele, carkwie, hminie, starostwie i h. d., kab my mahli wybi- rać swaich ludziej da ūradaŭ, jakija-b rasparadžalisia nami i kab pa biełarusku pisali ūsie zakony.

— A j dobra heta było-b — adazwaŭsia muży- čok u šeraj siarmiażcy — nia było-b takoha ździeku nad nami, jak ciapier, kali nami kamanduje ūradowiec prysłany z Halicyi, Waršawy, abo Paznani. A najlepš było-b, kab u palicyi służyli swaje ludzi, bo prysła- nyja hladziać na nas, jak na bydła i bałšawikoŭ, i tak ździekujuca nad biednym, ciomnym sielaninam, što aź żyćcio abrydaje.

— Tak, tak! — zahamanili celym choram siala- nie — hetak było-b lepš, čym ciapier.

— A hetak mahło-b być tady — skazaŭ pieršy — kali-b my ūsie, jak adzin, stajali za swajo, kali-b my ćwiorda damahalisia swajej biełaruskaj školy, ka- li-b my wybirali ūsiudy, dzie treba swaich świado- mych biełarusau, a nie padlizaŭ panskich, kali-b my damahalisia, kab ksiandzy i papy hawaryli nam na- wuki pa našamu, a nie pa pansku, abo pa carsku. Mnoha zależyć ad nas, kab pabaroć hetyja ździeki i dabicca swajho prawa na rodnuju mowu i wolu. Šmat sot hadoŭ my ūžo cierpim, ale ciapier znajšli- sia syny biełaruskaje wioski, jakija pakončyli nawuki i dabiwajuca taho, kab jak-najchutčej pazbawicca ad ździekaŭ wypływajućych z ciemnaty našaj, zastajecca nam tolki družna pamahćy im, słuchajućy ich przyzwu i rady, kab samym nie zabłudzićca ū ćmie. Tak brato- čki!

Pakul haryć jašče ū nas kroŭ,

Usimi siłami starajcieś,

Kab nie zastyhła jana jznoŭ.

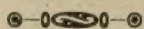
Šachcior z pad Pahosta.

HAROJ BARADZIENICKAJA MOŁADŹ!

Baradzieniŭ, Dziŭnienskaha paw. 22 listapada h. h. Baradzienickaja moładź duŭa dobra pastawiłasia ŭ siabie na wiečarynie. Wialiki chor, z 50 čaławiek pad dyrekcyjaj miascowaŭa probašča Ks. W. Šutowi-ča, słaŭna prapiajaŭ niekalki biełaruskich pieśniaŭ, z jakich najbołš ja spadabaŭ: „Boŭa, što kališ narody na asobki padzialiu“, „Ad wieku my spali“, „Žyŭ na ŭwiecie Lawon“ i inš. Chłopcyp deklamawali pryhoŭ-ja wieršy: Janki Kupały, Jakuba Kołasa i inšych. He-ta ŭsio adbyłasia tak niejak dobra, tak swojska, što nas aŭ za serca čapała. Pašla takoha wiečara my pačali lubić bołš usio, što biełaruskaje, a Baradzie-nickuju moładź dyk wychwalajem ciapier aŭ pad nie-ba. Nu, ale-ŭ i jana za toje starałasia i starajecca dobra. Chłopcyp i diaučaty na pieraboj wučacca rolaŭ na biełaruskija pradstaŭleńni, jak maha ŭpraŭlajuca ŭ deklamacyjach wieršaŭ biełaruskich, rehularna ad-bywajuć try razy ŭ tydzień repetycyi špiewaŭ.

Usio ŭ nas tut dobra wiadziecca biełaruskim ład-am i składam. Adzin tolki polski wučyciel psujeć nam harmoniju našaha ŭžycia. Wučyciel hety zdaŭna sływieć u nas jak prastakawaty (durnawacieńki) čaławiek. A polskija školnija ŭłady, wysyłajućy hetaha „bajca“ u Baradzieniŭ, prypaminali jamu ab Baradzieniŭ, što tam „odpowiedzialna placówka i za-groŭna dla polskości“. Aŭnoŭ i praŭda, Kazimierz Piechalik „honorowo“ baronić polskaj placówki ŭ Baradzieniŭ. A my heta ŭsio baŭm i ščyra sabie pasmieiwajemsia.

Mikita Aŭłasionak.



Z Biełaruskaha ŭžycia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Kanfiskata. ŭłada skanfiskawała biuleten Nr 2 „Biełaruskaje Sialanska - Rabotnickaje Hramady“ za ŭmieščańnie pasolskaj interpelacyi.

Piśmy adresawanyja pa biełarusku. Pawodle rasparadžeńnia Ministra Promysłu i Handlu z dn. 20 śnieŭnia 1924 h. pazwolena ŭżywać mowy niekatorych nacyjanalnych mienšaścíaŭ u paštowa-telehraficznych znosinach.

Z uwachodam u ŭžycio hetaha rasparadžeńnia, pierasyłki paštowyja, u abarocie na abšary ŭschod-nich ziamiel, abniatych wiadomymi jazykowymi ŭsta-wami, mohuć być adresawanymi ŭ mowie biełaruskaj.

Koŭny biełarus pawinien karystacca hetym pra-wam i piśućy piśmy, a hetak sama, pasyłaćy tele-hramy, musić ŭżywać swajej rodnaj mowy.

Z Radawaj Biełarusi.

Biełaruskija wučonyja na ŭžeŭdzie polskich historykaŭ u Paznań. Mienskija hazety danosić, što Biełaruski Dziaŭŭaŭny ŭniwersytet atrymaŭ ad arhanizacyjnaha kamitetu ŭ Paznań zaprašeńnie na ŭjezd historykaŭ palakoŭ, jaki adbyłasia 6—9 śnieŭnia s. h. Biełaruski ŭniwersytet u Miensku wydelehawaŭ na hety ŭjezd rekt. uniwersytetu. prof. Pičetu, prof. Doŭnar-Zapolskaha i Druščyca.

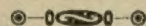


Z Litoŭskaha ŭžycia.

ŭjezd Lit. T-wa Aŭŭiety „Rytas“. U niadzielu dn. 21 listapada s. h. u Wilni adbyłasia hadawa ŭjezd T-wa „Rytas“, na jaki pryjechała mnoha pradstaŭni-koŭ z prawincy. Sprawazdaćy z dziejnaści tawarystwa adčytaŭ ks. prof. Kraŭjalis. Sialanie litoŭskija infarma-wali ŭjezd u jakich trudnych warunkach prychodziacca pracawać na prawincy. U kancy ŭjezd pryniaŭ nies-kalki rezalucyjaŭ, z jakich najwaŭniejšuju padajom.

Dn 29.XI.1925 h. hadawa ŭjezd Litoŭskaha T-wa Aŭŭiety „Rytas“ zasłuchaŭszy sprawazdaćy ŭradu i pradstaŭnikoŭ wioski ŭ sprawie pałaŭeńnia aŭŭiety ŭ Wilenščynie, ŭŭiawdŭaje: što ŭłada ŭ miascowa-ściach, zasielonych praz litoŭcaŭ adčyniaje wyklučna tolki polskija ŭkoły; što nie adčyniaje litoŭskich ŭko-łaŭ nawat u tych miascowaściach, dzie nasialeń-nie litoŭskaje letaš rašuća damahałasia hetaha, pry pomaćy deklaracyjaŭ; što ŭ arhanizawańni ŭkoł praz nasialeńnie robiacca ŭsialakija pieraškody, jak napr. pradstaŭniki ŭłady nahawarawajuć nasialeńnie, kab pa-mima woli wyrażanaj u deklaracyjach, adkazwałasia mieć ŭkołu litoŭskuju; što biez pawaŭnych przyčyn ŭłada nie daje T-wu „Rytas“ kancesy na ŭkoły, abo adciahwaje wypaŭnieńnie farmalnaścíaŭ, časam aŭ da Kalad; što dzieła ŭsialakich pratekstaŭ nie začwiawdŭa-juć litoŭskich wučyciałoŭ, majućy nawukowy cenz; što dzieciej litoŭskich zmušajuć chadzić u polskija ŭkoły, dzie zastaŭlajuć wučycca nawat i relihii pa polsku.

ŭjezd kateharyčna pratestuje proti pataptańnia prawoŭ, przyznanych litoŭcam praz Kanstytucyju i dziaŭŭaŭnyja ŭstanowy i przywaje ŭrad T-wa „Rytas“ i nasialeńnia wiaskowaje rašuća baranić prawoŭ litoŭskaje ŭkoły i ŭżyć usich starańniaŭ, kab litoŭ-skim ŭkołom siarednim i pačatkawym byli przyznany prawy dziaŭŭaŭnyja.



SA ŚWIETU.

Samahubstwa p. Meyerowičachi. Pani Łatwija. Krystyna Meyerowič, udawa pa łatwijskim ministry zahranicznych spraŭ, jaki pierad 2 miesiacami zhinuŭ, dziakujućy samachadowaj katastro-fie, pamiorła prastreliuŭszy sabie hrudzi.

Eŭrapejskaja federacyjnaja suwiaz. Niamiečcyňa. Hazety padajuć, što Briand, Luther i Stresseman ŭŭaŭlajuca prychilnikami dumki ŭtwareńnia eŭrapejskaje federacyjnaje suwiaz. Pawodle niamieckaje dumki, hetuju ideju možna pra-wieści apirajućy na miŭnarodnym parazumieńni ŭ sprawie zialeznaje darohi, ekanamičnej, a tak-ŭa palityčnaje ŭmowy.

Zmienšańnie belhijskaje armii. Belhijski Belhija. ŭrad unios u parlamencie prapazycyju ab zmianšeńni liku wojska da 77.000 asob. Heta jość u zwiazku z ŭadaŭniem amerykanskich ban-kieraŭ, biez čaho jany admaŭlajuca pazyčać Belhii hrošy.

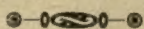
Kitaj abjaŭleny Radawaj Respublikaj. An-hielskija hazety danosić z Pekinu, što pa pryjeŭdzie sawieckaha pasła Karachana ŭ ki-tajskuju stalicu Pekin, wybucha tam rewalucyja. Pre-zydent kitajskaje respubliky skinuty z ŭradu. Na mies-

ca dasiulešniaha ūradu wyznačana rewalucyjny ūrad sawietaŭ kitajskich, jaki abjawiŭ anulawańnie mižnarodnych dahaworaŭ i celnaj aŭtonomii Kitaja. Pierawarot u Kitai aznačaje pieramohu Sawieckaha ūradu nad upływami wialikich dziaŕžaŭ Eŭropy.

Sprawa Mossulu. U Źenewu pryjeLiha Narodaŭ. chała tureckaja delehacyja, pad kiraŭnictwam min. zahr. spraŭ Teufik-Ruchdi-Beya, kab prastawiŭ Lizie Narodaŭ stanowišča Turcyi ŭ sprawie Mossulu.

Ci Rasieja pry- Anhielskija hazety pišuć, što ŭ
stupić da Lihi ŭ związku z razbrajeńniem, zjawiłasia
Narodaŭ. Lihi ŭ sprawie ŭstupieńnia Rasiei ŭ Lihi
Narodaŭ. Čyčeryn zažadaŭ, kab ja-

mu dali mahčymašć wyjaśnić hetuju sprawu ŭ hutarkach z Chamberlain'am Chamberlain wyraziłasia, što Rasieja sama stwaryła pieraškodu, jakaja nie dapuščaje jaje da Lihi Narodaŭ. Kali-b Rasieja pastarałasia pajści za prykładam Niamieččyny, dyk Chamberlain zhadziłasia-b spatkacca z Čyčerynam.



Z Polšcy.

Premjer ab pazycy i biudżecie. U rozmowach z pradstaŭnikami prasy, u związku z zahranicznaj pazykaj, padkreślił kaniečnaść aščadnaści i zraŭnawažańnia biudżetu, što dašć mahčymašć zdabyć dawierycja zahranicy. I ūrad, na čale jakoha jon stalć, jak najchutčej zwierniecca da Sojmu ab pryniaćci ŭchwałaŭ u hetym kirunku. Kali-b Sojm nie prystupił da ciesnaha supracožnictwa z im, to jon nia moh-by brać na siebie adkaznaści.

Biudżet pawinien być racyjnalnym i nie pawinien u siabie mieć pazycyjaŭ, jakich żywćio nie mahło-b apraŭdać.

Śmierć W. Reymonta. Nia ūšpieła hramadziastwa polskaje ūspakoicca pašla straty wialikaha pišmiennika St. Źeromskaha, pamioršaha dn. 20 listapada s. h., jak praniašlaŭsiya wiestka, što pamior druhi najwydatniejšy sučasny pišmiennik Polšcy, aŭtar pawieści „Chłopi“, za jakuju jon dostał nagrađu Nobla, Władysłaŭ Reymont. Pamior jon 5 śnieжня s. h.

Nowy razwał u „Wyzwaleńni“. „Słowo“ padaje, što 3 siabry hetaje partyi: W. Kowalski, A. Tojanowič i J. Lubieniecki, wystupili z jaje i pierajšli da Wojewudzkaha. U sojmawych kruhoch chodziać čutki, što ŭ najbliżejšym čaśie treba čakać, što 18 sialan, pad kiraŭnictwam paštoŭ Walerona i Leudocha, majuć pakinuć klub „Wyzwaleńnie“ i ŭtwaryć nowy klub, abo pryłučycca da hrupy Bryla.

Na pomać polskim panom u Litwie. „Gaz. Por.“ wydrukawała hetki kamunikat: „Dachodzić čutki, što ŭ praciahu paru miesiacaŭ kowienski ūrad maje rasprađać majemašć polskich hramadziastan, kali jany sami nie zlikwidujuć jaje. Dziela taho, što nia ma mahčymašci pajechać u Kow. Litwu i skamunikawacca, kab raspačać zachady supolnymi siłami z metaj adratawać našuju majemašć, prosim usich polskich hramadziastan, majućych ŭłasnašć u Kow. Litwie, kab: 1) prysłali swaje adresy ŭ Wařsawu z wykazam majemašci, znachodzičačajsia ŭ Litwie i 2) sami, abo praz pradstaŭnikoŭ, pryjechali ŭ Wařsawu 14 śnieжня na sabrańnie.

Uzrost biezraboćcia. Pawodle danych statystyki ūradaŭ paśrednictwa pracy, za čas ad 21 da 28 listapada, ahulny lik biezrobotnych jość 249.066 asob. U paraŭnańni da papiaredniaha tydnia, lik biezrobotnych pawialičyłasia na 10 629 asobaŭ.

Skandał u Świry. Świancianski pawiet za apošnija miesiacy prastawiłsia skandałami ūradoŭcaŭ. Niadaŭna stałasia jašče adzin — zabawa ŭ „urzędzie gminnym“ u Świry. Sabrałasia kompanija z pisara, sekwestrata, wučyciela i kancelistki, dy ŭstroila ŭ hminie hulatyku, padčas jakoj zniščyli pamieškańnie, a krykami swaimi ŭstrywożyli ūsio miastečka.

Krychu sumniejšy byŭ kaniec usiamu, bo nie padabałasia zabawa, na hety raz, palicyi, u wyniku čaho, ūsich ūčasnikaŭ zabawy zwolnili sa służby.

Z WILNI.

— **Pryjezd Arcybiskupa Cieplaka.** Dawiedawajemsia, što Jaho Ekscelencyja Ks. Arcyb. Cieplak maje pryjechać u Wilniu pad kaniec studnia, a igres (ustupleńnie) na katedru arcyb. nastupić u pačatkach lutaha budučaha hodu.

— **Kaladnyja światy dla škol.** Min. Aświety padaje da wiedama, što zhodna z rasparadžeńniem z dnia 6 śnieжня 1923 h. światy školnyja (kaladnyja), pačnucca ad dn. 22 śnieжня 1925 h. da 3 studnia 1926 h. Kaniec zaniatkaŭ 21.XII s. h. pa lekcyjach, a pačatak 4.I n. h. zrańnia.

Kurs złotaha. U Wařsawie dn. 10 śnieжня dalar kašta-waŭ 9.50—9.52—9.48.

— **Ceny na zboża** u dn. 4 śnieжня, u paraŭnańni da prošłaba tydnia, zmianilisia hetak:

Żyta z 19 zł. 50 hr. padskočyła da 24 — 25 zł. za 100 kil., pšanica z 24 — 25 zł. da 32 — 36 zł., awios 24 — 25 zł. (biaz zmieny). jačmień browarny z 22 — 24 zł. da 32 — 35 zł. jačmień na kašu z 18 — 20 zł. na 30 — 32 zł., biety haroch z 35 — 45 zł. da 38 — 46 zł., haroch šery z 25 — 35 zł. da 28 — 38 zł., bulba z 8 — 10 zł. da 10 — 11 zł., wotrubje żytniaje 14 — 15 zł., wotrubje pšaničnaje 19 — 20 zł., siena biaz zmienny, maśła z 5 — 6 zł. da 6 zł. 50 hr. — 7 zł. 50 hr. za kilo.

NAŠA POŠTA.

K. Wajciechowliu ŭ Zabłoci: Na waša žadańnie pasyłajem wam „Bieł. Krynicu“; čytajcie sami, dawajcie druhim i prysyłajcie adrasy Wašych znajomych, jakim možna pastać hazetu na probu. **Šachcloru** z pad Pahosta: Drukujem. **D. Anišku:** Wašu staćciu: „Biełaruskašć u Sakolščynie“ i narodnyja pieśni atrymali. Duža dziakujem. Nadrukujem. **Akademiku:** Dziakujem, nadrukujem. **Chłapcu z Wiasiella** z pad Ikaźni Wiestki ab wašym probašču atrymali, ale nie nadrukujem, bo wy nie padali ani swajho praŭdziwaha prozwišča, ani adrasu. **Tamu Samamu** z pad Miadźwiedzicy: Atrymali ūsio, dziakujem, ka rystajem. **Swajaku:** Wierš waš atastni atrymali, dziakujem, drukujem. **Synu Biełarusi:** Atrymali ūsio, dziakujem, nadrukujem. **E. Stałčynskamu i B. Čyrycy** z pad Źodzišak: ad was 4 zł. 50 hr. atrymali, dziakujem, hazetu pasyłajem akuratna. **T. Bałtrašu** z Smarhonიაŭ: 5 zł. atrymali, padziaka. **Skojwu** z pad Dziwianišak 3 zł. 35 hr. atrymali, hazetu wysyłajem. **B. Barbaryku** z pad Budstawa: Pieśni atrymali, dziakujem, zbiraćcie, zapiswajcie i prysyłajcie bolš. Pieśni takija majuć wialikuju wartašć. Pišycie tak, jak ludzi wyhawarwajuć. **H. Šatybełku** z pad Jod: 2 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. **K. Jakowiču** z pad Subotnikaŭ: Na wašyja zapytańni damo wam adkaz u piśmie. **Biełarusu arhanistu:** Atrymali, dziakujem, nadrukujem. Pišycie bolš na hetkija temy.